

PHU

„ANART”

ZAPRASZA NA GIEŁDĘ MEBLOWO-TELEWIZYJNĄ
ORAZ SPRZĘTU GOSPODARSTWA DOMOWEGO

Bezpłatna dostawa z wniesieniem do domu

Przemyśl, ul. ZWM 17 / Klub Zakładów Płyt Piłśniowych

TYGODNIK REGIONALNY

ZYCIE

PRZEMYSKIE

ukazuje się od 8 XI 1967 r.

Nr 13 (1213) 27 MARCA 1991 r. CENA 1000 zł

Wokół herbu Przemyśla

Kroczący w lewo czarny niedźwiedź

Odnaleziony w zbiorach Czapskich w Krakowie odlew nie znanej do tej pory małej pieczęci miejskiej, zwanej sekretną („Secretum Civitatis Premizliensis”), której oryginał miał znajdować się przy dokumentacji z 1456 w archiwum miejskim we Lwowie, przedstawia na półokrągłej tarczy kroczącego w lewo niedźwiedzia z podniesioną przednią łapą i duży laciński krzyż nad jego plecami, pojmovany także jako postać w koronie z podniesionymi rękoma. Podobna pieczęć miała występować też przy dokumencie z roku 1548 znajdującym się w archiwum miasta Przemyśla. Tego rodzaju pieczęcie najczęściej formowały przyszłe herby miast. Wiele przemawia więc za tym, że najprawdopodobniej Przemyśl posiadał pierwotnie herb Rawa. Przedstawiał on w złotym polu pannę w czerwonej sukni z rozpuszczonymi włosami w koronie na czarnym niedźwiedziu kroczącym z podniesioną łapą. Po latach herb ten przekształcił się w czarnego niedźwiedzia kroczącego z podniesioną łapą, ze złotym krzyżem nad nim.

Korekty herbu miasta zgodnie z zasadami heraldyki dokonano w okresie II Rzeczypospolitej. Określono wówczas,

że jest nim „niedźwiedź czarny kroczący w lewą stronę z krzyżem tuż nad grzbietem (...) należy także przyjąć tarczę z ornamentem kwiatowym u góry i ze zwisającymi wolutami, po bokach



kartusza (...). Ten herb uzupełniony koroną nad tarczą przejął TPN w Przemyślu na swej pieczęci.

Instytut Kresów Wschodnich im. św. Brunona Bonifacego w Przemyślu w swym memoriale do rajców miejskich

w sprawie herbu miasta, nawiązując do najlepszych ustaleń heraldycznych, proponuje:

— przyjęcie najstarszej z zachowanych form tarczy półokrągłej o barwie błękitnej ze złotą bordiurą na obrzeżach;

— na tarczy niedźwiedź czarny kroczący w lewo z podniesioną nogą przednią, bez gruntu pod nogami, nad nim krzyż złoty równoramienny;

— nad tarczą rangową koronę królewską złotą otwartą o pięciu fleuronach (jest to wyraz przywrócenia miastu suwerenności, wolności i samorządności);

— na złotej lub błękitnej wstędze wokół tarczy herbowej na bokach i w dół dewizę nadaną w formie przywileju używania tytułu „Wolne Królewskie Miasto” (w języku lacińskim „Libera Regia Civitatis”);

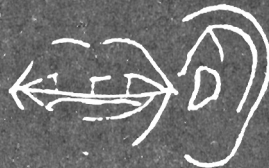
— pod tarczą skrzyżowane dwie gałązki laurowe spięte kotwicą z lilijką w środku, jako graficzny wyraz walczącego Przemyśla o niepodległość Polski w I i II wojnie światowej, a szczególnie dowód uznania dla „Przemyskich Orłów”.

Podstawę umieszczenia kotwicy i lilijki stanowi przyznana miastu Honorowa Odznaka Harcerstwa Przemyskiego - pisze w uzasadnieniu sekretarz Instytutu Leszek M. WŁODEK.



Kwitnie forsycja.

FOT. R. PAWŁOWSKI

ROZMOWY
nie
INTYMNE

z jajem

- Malujemy?
- A chce ci się?
- Nieważne, chce czy nie chce. Na święta muszą być pisanki.
- Co te głupie ludziska nie wymyślą. Malują, rysują, szkrabią wzorki na skorupce, a potem i tak wszystko zeżrą.
- To przecież piękna, stara, wielkanocna tradycja. Dlaczego banalne, tyse jajo raz w roku nie może wyglądać strojnie? Co, nie lubisz tego?
- Lubię, a jakże.
- No to do roboty. Jakim wzorem lecimy? — kurpiowskim, łowickim czy może sośnicko-drohojowskim?
- O nie, nie chcę żadnych ludowych wzorów. Jak lubisz te rzeczy to kup se na ciuchach ruską, drewnianą kraszankę. Jest ładna, kolorowa, tyle tylko, że jej nie zeżresz. Co najwyżej podarujesz kornikom.
- Nie marudź, malujmy. Najpierw tło, o, widzisz jaka piękna czerwien wyszła? A teraz trochę symetrycznych wzorków, baranek z chorągiewką i „Wesołego Alleluja”.
- Poczekaj, nie bazgraj, nie chcę tego.
- Co ci odbiło? Mówiło, że lubisz wyglądać strojnie.
- Lubię, ale nie chcę wzorków, baranka i „Wesołego Alleluja”.
- A co proponujesz w zamian?
- Napisz: „Chwała Związkowi Radzieckiemu”, a z drugiej strony „Wiwat Balcerowicz”.
- Tyś zupełnie zdurniało. Co to ma znaczyć?
- To właśnie, że dzięki sytuacji w Sojuszu, my — jaja polskie — jesteśmy wreszcie należycie doceniane i szanowane. Nie wiesz, że ludzie całymi wiadrami zwożą do nas zabiedzone, zniewolone przez komunistyczny system, i dzięki Balcerowiczowi — tanie dla Polaków, jaja radzieckie?
- A co to, u diabła, ma do rzeczy?
- A to, że dzięki takiej sytuacji bardzo poprawia się nasze samopoczucie, czujemy się jajową arystokracją.
- Dawaj, arystokratko, skorupce. I tak namaluję po swojemu: „We - so - le...”.

Rozmawiał BRUNO FURMAŃSKI

Przemyśl, 31 III 1991



Z okazji
Wielkiej Nocy
zdrowia
i pogody ducha

życzy redakcja



P.T.

Czytelniczy

i Sympatyczny

„Życia Przemyskiego”

Z życia Kościoła Zielonoświątkowego w województwie przemyskim

Od 15 do 17 marca 1991 r. w kaplicach zborów wyznawców Kościoła Zielonoświątkowego w woj. przemyskim goszczono niecodzienny Międzynarodowy Zespół Współczesnej Muzyki i Śpiewu o tematyce chrześcijańskiej. Ta niecodziennosc zespołu wynika stąd, że został on wyłoniony z podziału na 3 części

15-osobowej grupy, jaka przybyła do Warszawy z różnych stron naszego globu a jej członkowie nie tylko ze sobą nie występowali, ale nawet nie widzieli się. Jedno wspólne co ich do tej pory łączyło, to uwielbianie Stwórcy poprzez śpiew i muzykę w środowisku i zborach, w których żyją. Na przygotowanie

się solidnie do występów w zespole nie było czasu, gdyż niemal natychmiast wszyscy wyruszyli na tournée po południowej Polsce. Wcześniej ich przygotowanie, to aktywny udział w zespołach chóralnych w swoich zborach.

Zespół, który koncertował na Ziemi Przemyskiej, swoje występy

odbywał codziennie w innej miejscowości. Rozpoczął 13 marca w Tarnobrzegu, później w Stalowej Woli, Przeworsku, Jarosławiu, Przemysku i Krośnie, a zakończył w Rzeszowie.

Skład zespołu — to młodzi ludzie reprezentujący Australię, Nową Zelandię, USA oraz Szwecję, a repertuar to głównie pieśni dzięki którym i wielbiące Boga, wyrażone śpiewem oraz grą na flecie i syntetyzatorze — stąd nazwa zespołu: „Hosanna Music”.

Do żywołowej interpretacji pie-

śni o tematyce religijnej nie jesteśmy przyzwyczajeni, tutaj można było skorygować swoje poglądy, bo znaczna część odbiorców nie grzeszyła dobrą znajomością języka angielskiego, taka interpretacja była więc prawie konieczna.

Różnie można osadzać te występy, ale jedno jest pewne: z braku udziału w naszym życiu kulturalnym i duchowym zespołów o tej tematyce, nastrojają radością przemiany również w tej materii.

E.K.

Subwencja dla Dzikowa

czyli JAK WYROLOWANO GMINĘ

W Lubaczowie i Oleszycach mówią, że Stary Dzików, mimo, że zawsze był integralną częścią rejonu (wcześniej powiatu), odstaje jakby od innych położonych w sąsiedztwie i okolicy miejscowości. Leżący na uboczu, rzadko był Dzików opisywany w prasie czy prezentowany w radiu i telewizji. Zawsze pozostawał w cieniu większych i zasobniejszych sąsiadów, szczególnie Lubaczowa. I tak pozostało do dziś. A trudności, z jakimi borykają się władze poszczególnych gmin, tu są większe, ponieważ tzw. stan posiadania jest nader mizerny. Cały potencjał gospodarczy gminy to SKR i Gminna Spółdzielnia „Sch”. Innych zakładów po prostu nie ma.

Jadąc do Dzikowaomal nie zbaczamy do Zabiałej, co byłoby zboczaniem z właściwej trasy. Częściowo winę za to ponoszą drogowcy, którzy na rozstajach nie umieścili właściwej tablicy informacyjnej. Wprawdzie znaki ostrzegawcze w tym miejscu są — ale miejscowi dowcipnie podwracali je w drugą stronę. Mimo to do stolicy gminy docieramy bez przeszkód.

STANISŁAW SULIKOWSKI od 18 czerwca 1990 roku pełni obowiązki wójta. Z wykształcenia rolnik — to chyba dobrze, gdyż prawie wszystkie problemy gminy wiążą się mniej lub bardziej ściśle z rolnictwem. Od razu zastrzegam, że nie chcę oceniać schedy, którą zastał, w aspekcie narzekania na poprzedników. To co oni porozpoczynali a on dostał, powinno być kontynuowane — tak uważa.

Szczególnie ciężko będzie z ukończeniem wodociągu oraz kanalizacji wraz z oczyszczalnią ścieków w Starym Dzikowie. W tym roku na sam wodociąg potrzeba miliarda a kontenerowa oczyszczalnia ścieków, to kolejne dwa miliardy. Gmina ma tylko połowę, o resztę więc trzeba będzie się jakoś starać, tym bardziej, że na środki na wodociąg oczekują: Nowy Dzików, Cewków i Moszczanica.

Z kolei telefonizacja, którą rozpoczęto w Moszczanicy, Cewkowie i Ulazowie, to plus dla nowej władzy, która doprowadziła do rozpoczęcia konkretnych prac w tym zakresie — istniejące tu i ówdzie na papierze komitety telefonizacyjne naprawę wzięły się do roboty.

Stary Dzików jest gminą typowo rolniczą a jej powierzchnia, w przeliczeniu na hektary, wynosi 15 572

ha, z czego 51 procent zajmują użytki rolne a około 44 procent — lasy. Ludzi tu niewiele. Wszystkie wsie liczyły na początku marca 5199 dusz, przy czym zanizenie i tej niewielkiej liczby stało się przyczyną kłopotu. Otóż Wojewódzki Urząd Statystyczny, podając do GUS-u liczbę mieszkańców gminy Stary Dzików, oparł się na wynikach z 1988 roku uznając widocznie, że Dzików omijany jest przez bociany i przyrostu naturalnego w gminie nie ma. Można by na to machnąć ręką, gdyby nie centralne zasady przydzielania subwencji dla gmin. Wysokość tej dotacji Warszawa ustala na podstawie ilości mieszkańców gminy oraz dochodu wypracowywanego w tej gminie i przypadającego na jednego obywatela. W ten sposób WUS, zanizając liczbę mieszkańców, przyczynił się do wyrolowania dzikowian — ale tylko z jednej strony — bo z drugiej dołożył im macierzysty GS. W 1989 roku, spółdzielnia, chcąc poprawić swoje wyniki, skupiła dużą ilość płodów rolnych od rolników z pobliskiego woj. zamojskiego. Rychło okazało się, że skoro dzikowski GS skupił tak wiele produktów, to widać nabył je od dzikowskich rolników, boć dla nich powołano go do życia. Jeśli zaś tym ostatnim tak dobrze się powodzi — o czym świadczy „średnia” sprzedanych przez nich płodów rolnych, to należy im obciążyć subwencję. Tak to spółka WUS-GS pomogła centrali w zaoszczędzeniu pieniędzy wydawanych na dotacje, subwencjami zwane.

Prywatyzacja — tak modny dziś proces — w gminie Stary Dzików mocno kuleje. Zdają tam sobie wprawdzie sprawę, że jest to podstawowy warunek nowoczesnego gospodarowania, ale z próżnego i Salomon nie należy... Wójt Sulikowski widzi możliwość a zarazem i konieczność stworzenia całej sieci zakładów usługowych i handlowych. Te pierwsze, a zwłaszcza młyn, masarnia i mleczarnia, mogłyby być już teraz realizowane przez osoby prywatne, gdyby dzikowskie społeczeństwo było bogate. Tak niestety, nie jest, więc będzie się musiał za to wziąć samorząd. Może w formie spółki z udziałem kapitału

gminnego?... Ale to dopiero za rok lub dwa, kiedy ukończone zostaną aktualnie prowadzone inwestycje. Bo czasy są takie, że wszystko trzeba planować z olówkiem w ręku — tym bardziej, że oprócz tych większych zadań, nie brakuje również spraw pomniejszych:

- w Starym Dzikowie za mało jest sal lekcyjnych, dzieci rozpoczynają naukę już o siódmej rano;
- brakuje mieszkań dla nauczycieli;
- gminna służba zdrowia nie ma pediatry;
- chronicznie brakuje pieniędzy na remonty dróg...

Potrzeb i problemów jest oczywiście o wiele więcej, ale narzekanie nic tu nie da. Zresztą sprawy gospodarcze będzie można powoli rozwiązywać, gorzej natomiast przedstawia się kwestia bezrobotnych, często absolwentów szkół zawodowych, ludzi młodych, których brak pracy zwyczajnie demoralizuje. Na koniec lutego w gminie było 179 osób poszukujących pracy, przy znikomej możliwości tworzenia nowych miejsc zatrudnienia. No, może parę osób zatrudni się w Gminnej Spółce Wodnej, ale to jest robota dla tych bez kwalifikacji. Większość będzie jeździć po zasiłek do rejonu. Urzędy rejonowe... Stanisław Sulikowski twierdzi, że był zwolennikiem powołania rejonów, ale w sensie dawnych powiatów. Te obecne, zamiast być przedłużeniem działalności samorządowej, stały się rządową administracją. Przeniesienie na przykład spraw geodezyjnych a szczególnie komunikacyjnych do rejonów, może i ułatwiło komuś życie. Na pewno jednak nie petentom.

Wyjeżdżając z Dzikowa patrzyłam na równe jak stół pastwiska — jakże nie przystające wyglądem do rozciągających się parę kilometrów dalej, pagórków Roztocza. Choć śniegu tej zimy było tyle co kot napłakał, na łąkach, a często i w obojsiach gospodarskich, potworzyły się mniejsze lub większe rozlewiska. Nie ulega wątpliwości, że przypominają one gospodarzom gminy o kolejnej pilnej inwestycji, o nazwie melioracja.

MK

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA
w AKSMANICACH k. Fredropla

ogłasza przetarg nieograniczony na:

- ciągnik Ursus C-360, cena wywoławcza 25 555 150 zł
- ciągnik Ursus C-360, cena wywoławcza 27 258 920 zł
- przyczepa dłuźycowa PK-4, cena wywoławcza 4 337 414 zł

Przetarg odbędzie się 5 kwietnia 1991 r. o godz. 10.

W razie niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się o godz. 12.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do godz. 9 w dniu przetargu.

K-091

POWSZECHNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
BANK PAŃSTWOWY



ODDZIAŁ w PRZEMYSŁU

PRZYJMUJE



SPECJALNE WYSOKO OPROCENTOWANE

6-MIESIĘCZNE WKŁADY
TERMINOWE
W WYSOKOŚCI

10 MILIONÓW ZŁOTYCH
LUB WIELOKROTNOŚĆ TEJ KWOTY

OPROCENTOWANIE
ZOSTAŁO PODWYŻSZONE DO

77% W STOSUNKU ROCZNYM

JĘŚLI OPROCENTOWANIE PRZEZ PÓŁ
ROKU NIE ULEGNIE ZMIANIE TO ZA OKRES
6 MIESIĘCY PKO WYPŁACI OD KAŻDYCH
10 MILIONÓW ZŁOTYCH WKŁADU OKOŁO

4 220 000 ZŁOTYCH
ODSETEK

PKO GWARANTUJE, ŻE WKŁADY TE BĘDĄ
ZAWSZE OPROCENTOWANE O 1/15 WYŻEJ OD
NORMALNYCH WKŁADÓW 6-MIESIĘCZNYCH

Równocześnie PKO - BANK PAŃSTWOWY
ODDZIAŁ W PRZEMYSŁU

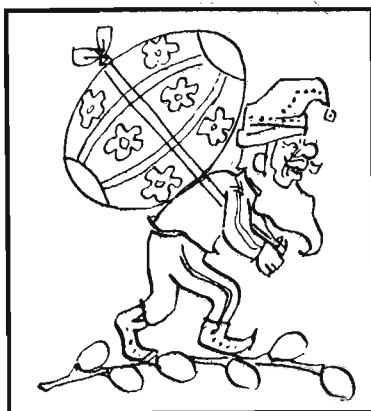
uprzejmie zawiadamia,

że w celu ułatwienia procesów prywatyzacyjnych
udziela w 1991 r. podmiotom gospodarczym

— na warunkach preferowanych —

kredytów krótko- i średnioterminowych.

K-092/1



BIOENERGOTERAPEUCI Z KIJOWA I SYBERII W PRZEMYSKIEM

Znajomy Kaszpirowskiego

Pierwszy raz zrobił użytek ze swoich bioprądów gdy był w siódmej klasie „zniwelował” wtedy u kolegi ból zęba czy też głowy, dziś dokładnie nie pamięta... Od prawie 18 lat pomaga ludziom, sporo czasu spędził na seansach z nałogowymi alkoholikami i — jak wspomina — było to dla niego jedno z większych przeżyć, a zarazem satysfakcja, że udało mu się pomóc wielu osobom w wyrwaniu się z nałogu.

Mieszka w Kijowie, a Anatolij

Kaszpirowski to jego znajomy. Słynny już „kolega” urządza seanse za pośrednictwem telewizji, on zaś uważa, że najlepszy efekt przynosi bezpośredni kontakt z pacjentem. Całe zdrowie człowieka zasadza się — jeśli można tak powiedzieć — na energii, którą otrzymuje on z Kosmosu i z Ziemi, a centralnym organem jej dystrybucji jest kręgosłup i system nerwowy. Jeśli w tym układzie występują zakłócenia, to odbija się to natychmiast na samopoczuciu

i zdrowiu. Oczywiście, jest to kolosalne uproszczenie, ale nie o wykład tu chodzi.

WITALIJ MIKOŁENKO, bo o nim mowa, ma dokumenty potwierdzające jego bioenergoterapeutyczne zdolności, ukończył odpowiednie kursy. Wybierał się nawet na kontrakt do Zjednoczonych Emiratów Arabskich, ale przeskoczyła mu w tym wojna nad Zatoką Perską. Tak się złożyło, że dzięki kolegom przyjechał po raz pierwszy

do Polski, do Przemysła (nie obyło się oczywiście bez seansów dla znajomych).

W. Mikolenko ma kontakty z wieloma osobami zajmującymi się niekonwencjonalnymi metodami leczenia i tak sobie pomyślał, że Przemysł leży nie aż tak daleko od Kijowa, by nie można było pomyśleć o utworzeniu w tym mieście centrum (choć to zapewne za duże słowo) niekonwencjonalnych metod leczenia. Oczywiście, pomysł to zgoła fantastyczny, ale przecież początki wielu przedsięwzięć wydawały się być czystą fantazją. W. Mikolenko był nawet ze swoją propozycją u paru osób w mieście (od-

powiadających za konwencjonalne metody leczenia), ale nie wyraziły one zainteresowania jego pomysłem. Może i trudno im się dziwić?

Jeśli ktoś jednak byłby w jakiś sposób zainteresowany urzeczywistnieniem pomysłu bioenergoterapeuty z Kijowa (osiąga ponoć dobre rezultaty w leczeniu np. nowotworów we wczesnym stadium) i chciałby nawiązać kontakt z W. Mikolenką, to powinien wykreślić numer telefonu 60-95 w Przemysku. Jeśli będzie duże zainteresowanie, to niewykluczone, że zorganizowane zostaną seanse bioenergoterapeutyczne.

(sl)

W kolejce do Gorbunowej



„Mam 49 lat, choruję od 24 lat. W ciągu roku 2-3 razy przebywałem w szpitalu. Wielokrotnie bywałem w sanatorium, ale nawroty choroby znów na 2-3 tygodnie przykuwały mnie do łóżka (...). Bóle weszły w lewą nogę, przy chodzeniu dawało to efekt powłóczenia (...). W czerwcu 1990 r. byłem na zwolnieniu lekarskim, w sierpniu przyszedłem do pani. Po leczeniu ustąpiły bóle w nogach, lewą przestałem powłóczyć, zniknęły bóle w krzyżach. Podczas skłonów mogłem dotknąć rękami podłogi, co wcześniej było wykluczone. Dzięki pani wysiłkom poczułem się zdrowym człowiekiem. Dziękuję pani bardzo, droga Anno Maksymowna” — tak napisał do A. M. GORBUNOWEJ — „ekstrasensy”, czyli po naszymu bioenergoterapeuty, człowieka, którego ona niejako przywróciła do życia. „Ekstrasensa” mieszka w syberyjskim mieście Surgut i tam, chcąc mieć chwilę odpoczynku od pacjentów, musi wyłączać telefon, a najlepiej wyjeżdżać z miasta.

Tak się złożyło, że jedna z tych ucieczek przywiodła ją do Polski, ale tutaj też nie mogła się opędzić od ludzi chorych, albo też od tych, którzy — najzwyczajniej w świecie — chcieli się przekonać, czy podczas indywidualnego seansu będzie się z nimi coś dziać, czy będą czuć „mrowienie”.

— Nie, ja nie byłem u tej pani. Czy coś pomogła tym, którzy byli u niej na seansach? Bo ja wiem? Podobno tak, ale o to musi pan ich samych zapytać. Może znajdzie ich pan w naszej wiosce. Najpierw niech pan porozmawia z tymi, u których ona mieszkała — mówi przygodnie spotkany rowerzysta.

— Ja panu niewiele mogę powiedzieć, bo ja nie wierzę w te bioprądy. Najwięcej mógłby się pan dowiedzieć od mojej siostry, ale jej akurat nie ma w domu. A w ogóle to wołałbym, żeby pan o tym nie pisał, bo ludzie będą się pewno śmiali — mówi gospodarz, u którego zatrzymała się „ekstrasensa” z dalekiej Syberii.

Jego matka jest bardziej rozmowna, chociaż syn upomina ją, by „mówiła tylko prawdę”, bo to będzie w gazecie.

— Było tu sporo ludzi, nawet pewien doktor przywiózł swoją matkę. Niektórym to nawet od razu pomogła, tak jak jednemu panu, co miał taki odcisk na stopie, że w ogóle nie mógł chodzić. Inny znów nie mógł rąk odchylić do tyłu a teraz już nimi macha. Ale najlepiej niech

pan idzie na drugi koniec wsi — tam mieszka osoba, której seanse sporo pomogły — powiada starsza kobieta.

— A czy pani też się czuje lepiej? — pytam. Za odpowiedź służy machnięcie ręką i przeczące kiwnięcie głową.

Przygodni mężczyźni podwożą mnie syrenką na kraniec wioski. Pytam ich, czy korzystali



z usług bioenergoterapeutki z Syberii.

— Eee tam, my nie. Najlepsze lekarstwo to dwa ząbki czosnku i... spirytus — żartuje jeden z nich.

W obejściu pod wskazanym adresem spotykam sędziwego gospodarza. Gdy wytuszczam mu cel przyjazdu, zaprasza do domu i powiada, że dobrze się stało, bo jego córka akurat bardzo dużo zawdzięcza tej pani z Syberii.

— Nie wiem dlaczego, ale chorowałam chyba na... wszystkie choroby, leczyłam się u różnych lekarzy, ale czasami wątpiałam, czy jeszcze kiedyś będę zdrowa. Były dni i tygodnie, że nie mogłam w ogóle chodzić, nie mówiąc już o pracy. Czyż zatem można się dziwić, że skorzystałam z seansów? Tak, wielu się śmiało ze mnie, zwłaszcza po pierwszych seansach, gdy byłam osłabiona i nie mogłam dosłownie poruszać się. Ale po 14 seansach odżyłam! Chodzę, pracuję, wczoraj pomagałam rodzicom przy oborniku. Wierzyłam że te seanse to dla mnie niepowtarzalna szansa na wyleczenie. I jestem przykładem na to, że bioenergoterapeutka z Syberii przywróciła mi zdrowie — przekonuje pani w średnim wieku. Tylko się boi, czy aby te

paskudne choroby nie powrócą za jakiś czas.

Na razie jednak cieszy się terażniejszością...

Przysłuchujący się tym zwierzeniom rodzice potakująco kiwają głowami, a ojciec podaje także przykład swojego kolana. Przed laty dotkliwie je potłukił i od tego momentu — niemalże zawsze — dość silnie go bolało. Teraz ból jak ręką odjął i to całkiem dosłownie, bo bioenergoterapeutka dwukrotnie położyła dłoń na chorym kolanie.

Annę Gorbunową poznałem w Lubaczowie i nawet „załapałem się” na indywidualny, bezpłatny seans. Trzeba było rozebrać się do pasa, położyć na długim stole (najpierw na brzuchu, później na plecach), a zabieg zaczynał się od czegoś, co można nazwać masażem, później następowało „przekazywanie energii”, po czym trzeba było stanąć, a bioenergoterapeutka wykonywała kilka energicznych ruchów rękami po ciele pacjenta od góry do dołu. Gdy zwierzyłem się jej z pewnej dolegliwości powiedziała, że na jej zlikwidowanie potrzeba przynajmniej kilkunastu seansów. Po tym jednym nie poczułem się ani lepiej, ani gorzej.

Takich jak ja, było zapewne więcej, ale przecież na drugim biegunie są ci, którzy niemal przysięgają, że to właśnie dzięki seansom A. Gorbunowej czują się lepiej. Tak mówi około 50-letni mężczyzna, który narzekał na bóle trzustki i wątroby (zwłaszcza na... kacu). Po pierwszym seansie czuł się lepiej, a po drugim był na suto zakrapianym balu i... bólu ani śladu.

— Czulałam się fatalnie, lekarze powiedzieli mi, że mam obniżoną macicę i konieczna jest operacja. Teraz, tylko po jednym zabiegu, nie odczuwam już dolegliwości. Ta pani ma jeszcze raz przyjechać do Polski i koniecznie będę chciała znów pójść na seans — mówi pewna kobieta.

Jej koleżankę ginekolog postraszył nadżerką, a po seansach okazało się, że nic z tych rzeczy.

— Może to jakaś sugestia, ale gdzieś tak od wybuchu Czarnobyla czulałam się fatalnie, przybierałam na wadze pijąc nawet tylko gorzką herbatę. Po paru seansach, po wielu godzinach spędzonych blisko pani Anny, czuję się całkiem inaczej, straciłam na wadze kilka kilogramów, mimo że nie stosuję żadnej diety. Tak, wierzę, że mi pomogła — zwierza się inna kobieta.

A. Gorbunowa chce przyjechać jeszcze raz do Polski w czasie papieskiej pielgrzymki. Jest osobą wierzącą i trudno się dziwić jej pragnieniom. Tymczasem opowiada, jak to się stało, że odkryła w sobie bioprądy. Była ciężko chora i mocno zasnęła. Śniła, że idzie długim, jasnym korytarzem, a naprzeciw wyszedł piękny, wysoki mężczyzna odziany w czerń. I powiedział do niej: — Ty będziesz u mnie pracować. — A co ja będę u Was robić — zapytała. — Będziesz ich leczyć — odrzekł i pokazał jej rzese chorych...

Następnego dnia w jej drzwiach pojawiła się kobieta chora na raka i powiedziała: — Musisz mi pomóc... — Po kilku seansach nieznamoma poczuła się lepiej.

I tak się zaczęło. Nasza bohaterka pracowała później jako wiejski lekarz (?), z biegiem czasu ukończyła odpowiednie kursy (co potwierdzają stosowne certyfikaty), dzisiaj w kolejce do niej — tam, na Syberii — ustawiają się setki tysięcy ludzi. I pomaga im, tak jak kiedyś jej babcia, którą w tamtych czasach nazywano znachorką.

Ci, którym pomogła w Polsce, znów czekają na jej przyjazd, inni zaś, którym doskwierają różne choroby, pewno też chcieliby nawiązać kontakt z A. Gorbunową. Niektórym niedawno skończyła się woda „napromieniowana” przez bioenergoterapeutkę. Jedni ją pili, inni się nią nacierali i prawie każdy mówił, że jest to... niezwykła woda, bo pomaga.

A. Gorbunowa powiada, że może pomóc jedynie tym, którzy wpięrow uwierzą w taką możliwość. Przyznaje, że trudno jej leczyć tych, którzy mają złe zamiary. Podczas seansów w Nowym Dzikowie zdarzało się, że niektórym odmawiała. Czyżby z tego powodu? Kilku osobom powiedziała też, że nie może im pomóc, bo oni mają... podobne bioprądy.

Różnie można na ten temat myśleć. Faktem jest, że do Nowego Dzikowa przyjeżdżali ludzie nie tylko z okolicznych wiosek. I płacili po 25 tys. zł za jeden seans. Ale czego się nie robi dla zdrowia.

S. LIPNICKI



INFORMACJA

dotycząca specjalności, na które będzie prowadzony nabór do klas pierwszych szkół ponadpodstawowych działających na terenie województwa przemyskiego w roku szkolnym 1991/92

①

I. LICEA OGÓLNOKSZTAŁCĄCE:

- Przemysł, ul. Słowackiego 21, tel. 38-19
- Przemysł, ul. Basztowa 13, tel. 51-80
- Jarosław, ul. 3 Maja 4, tel. 23-31 lub 47-79
- Lubaczów, ul. Kościuszki 24, tel. 211-53
- Przeworsk, ul. Szkolna 6, tel. 29-69 lub 21-82
- Dynów, ul. 1 Maja 17, tel. 77
- Kańczuga, ul. M. Konopnickiej 6, tel. 30
- Dubiecko, ul. Przemyska 6, tel. 12
- Radymno, ul. Mickiewicza 4, tel. 21
- Sieniawa, Rynek 4, tel. 67 lub 48

II. SZKOŁY BRANŻY MECHANICZNEJ, ELEKTRYCZNEJ I ELEKTRONICZNEJ:

1. Zespół Szkół Mechanicznych i Drzewnych — Przemysł, ul. 1 Maja 99, tel. 51-74
 - Technikum 5-letnie na podbudowie szkoły podstawowej: technologia drewna-meblarstwo, technik mechanik — naprawa i eksploatacja pojazdów samochodowych
 - Technikum 3-letnie na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej — technologia drewna-meblarstwo
 - Zasadnicza Szkoła Zawodowa specjalności: stolarz meblowy, ślusarz mechanik, ślusarz-sprawca, tokarz, mechanik urządzeń kolejowych, operator ruchowo-przewozowy kolei, mechanik pojazdów samochodowych, elektromechanik pojazdów samochodowych
2. Zespół Szkół Zawodowych nr 1 — Przemysł, ul. 1 Maja 100, tel. 56-39
 - Technikum 5-letnie na podbudowie szkoły podstawowej: elektromechanika ogólna, obróbka skrawaniem
 - Technikum 3-letnie na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej: naprawa i eksploatacja pojazdów samochodowych
3. Zespół Szkół Elektromechanicznych i Telekomunikacyjnych

— Przemysł, ul. Kilińskiego 10, tel. 30-01.

- Technikum 5-letnie na podbudowie szkoły podstawowej: elektryczna i elektroniczna automatyka przemysłowa, radiotechnika i telewizja, telekomunikacja, elektroniczne maszyny i systemy cyfrowe
- Technikum 3-letnie na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej: teletransmisja
- Zasadnicza Szkoła Zawodowa: aparatura radiowa i telewizyjna, elektromechanika i elektronika samochodowa, monter urządzeń telekomunikacyjnych, elektryczna i elektroniczna automatyka przemysłowa, przemysłowe maszyny i urządzenia elektryczne

4. Zespół Szkół Mechanicznych — Jarosław, ul. Św. Ducha 1, tel. 65-24 lub 31-83

- Technikum 5-letnie na podbudowie szkoły podstawowej: obróbka skrawaniem, maszyny i urządzenia przemysłu spożywczego
- Technikum 3-letnie na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej — budowa maszyn
- Zasadnicza Szkoła Zawodowa: ślusarz — mechanik, tokarz, mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych, ślusarz-sprawca, mechanik maszyn rolniczych, mechanik pojazdów samochodowych

5. Zespół Szkół Zawodowych — Dynów, ul. Świerczewskiego 14, tel. 45

- Technikum 5-letnie na podbudowie szkoły podstawowej: obróbka skrawaniem
- Zasadnicza Szkoła Zawodowa: mechanik pojazdów samochodowych, ślusarz-sprawca, operator obrabiarek skrawających

6. Zespół Szkół — Kańczuga, ul. Konopnickiej 6, tel. 30

- Zasadnicza Szkoła Zawodowa: operator obrabiarek skrawających, krawiec odzieży męskiej

7. Zespół Szkół Zawodowych — Lubaczów, ul. Kościuszki 161, tel. 21-836

- Technikum 5-letnie na podbu-

dowie szkoły podstawowej: obróbka skrawaniem

•Liceum Ekonomiczne na podbudowie szkoły podstawowej: zaopatrzenie i gospodarka materiałowa

•Zasadnicza Szkoła Zawodowa: krawiec odzieży damskiej, ślusarz-mechanik, ślusarz-sprawca, operator obrabiarek skrawających, tokarz, klasa wielozawodowa, sprzedawca

8. Zespół Szkół Zawodowych nr 1 — Przeworsk, ul. Głęboka 2, tel. 25-74 lub 24-06

•Technikum 5-letnie na podbudowie szkoły podstawowej: elektromechanika przemysłowa, budowa maszyn

•Liceum Zawodowe na podbudowie szkoły podstawowej: elektromechanik urządzeń przemysłowych

•Zasadnicza Szkoła Zawodowa: mechanik pojazdów samochodowych, elektromechanik, ślusarz-mechanik, mechanik urządzeń kolejowych

III. SZKOŁY BRANŻY BUDOWLANEJ:

1. Zespół Szkół Budowlanych — Przemysł, ul. Bakończycka 11, tel. 44-86

•Technikum 5-letnie na podbudowie szkoły podstawowej: budownictwo ogólne, dokumentacja budowlana

•Liceum Zawodowe na podbudowie szkoły podstawowej: renowator zabytków architektury

•Zasadnicza Szkoła Zawodowa: murarz, elektryk, monter instalacji budowlanych, technolog robót wykończeniowych, stolarz

2. Zespół Szkół Budowlanych — Jarosław, ul. Poniatowskiego 23, tel. 62-71

•Technikum 5-letnie na podbudowie szkoły podstawowej: budownictwo ogólne, dokumentacja budowlana

•Technikum 3-letnie na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej: budownictwo

•Zasadnicza Szkoła Zawodowa: stolarz, technolog mont. w budownictwie, ślusarz, technolog robót wykończeniowych, murarz, monter instalacji budowlanych, elektryk

3. Zespół Szkół Drogowo-Geodezyjnych i Melioracji Wodnych — Jarosław, ul. Św. Ducha 1, tel. 32-82

•Technikum 5-letnie na podbudowie szkoły podstawowej: drogi i mosty kolejowe, drogi i mosty kołowe, pomiary geodezyjne, melioracje wodne, hydrologia

Opracowała ANNA LÜCK
st. wizytator KOiW

Gdy metodyk przepoczwarza się w doradcę

ŻYCIE
rozmawia

z dr. ROMANEM FEDANEM — dyrektorem
Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego
w Przemysłu

— WOM — ten skrót został rozszyfrowany w tytule, a w ogóle to co to takiego?

— Jest to instytucja powołana do prowadzenia i organizowania doskonalenia zawodowego nauczycieli w ramach form zamkniętych, takich jak studium pedagogiczne, studium problemowe, kurs specjalistyczny itp. Dochodzą do tego, organizowane w bezpośrednim kontakcie z nauczycielami — poprzez tzw. doradców metodycznych — formy doskonalenia zawodowego w postaci konferencji, seminariów czy też konsultacji zespołowych bądź indywidualnych.

— Doradca metodyczny? A cóż to za dziwoląg frazeologiczny? Dawniej był wizytator-metodyk, zwany czasem metodystą...

— Nie w nazwie rzecz. On po prostu ma być przyjacielem nauczyciela, zwłaszcza początkującego, służyć mu pomocą merytoryczną i metodyczną.

— Wróćmy do sprawy ośrodka. Skąd wzięły się WOM-y?

— Powstały we wrześniu 1989 roku a ich obecną strukturę ustanowiono od stycznia br., po ostatecznej likwidacji Centrum Doskonalenia Nauczycieli i jego terenowych oddziałów — w naszym przypadku był to oddział rzeszowski. Od stycznia więc wypełniamy trzy funkcje:

1. organizujemy i prowadzimy doskonalenie zawodowe;
2. organizujemy obieg informacji pedagogicznej między placówkami oświatowymi — w tym celu od stycznia, wspólnie z Kuratorium Oświaty i Wychowania, co miesiąc wydajemy biuletyn informacyjny;
3. prowadzimy doradztwo pedagogiczne dla nauczycieli, sprawowane przez doradców przedmiotowych i problemowych.

— Wielu jest tych doradców?

— Czterdziestu ośmiu, a powinno być siedemdziesięciu dwóch (jeden na dziewięćdziesięciu nauczycieli).

— Mówił pan o różnych formach doskonalenia...

— Tak. Nie stosuje się obecnie praktyki odgórnego narzucania form kształcenia — studia i kursy organizowane są tylko na podstawie konkretnego zapotrzebowania ze strony nauczycieli. W bieżącym roku szkolnym do różnych form doskonalenia zgłosiło się 315 nauczycieli. Uwzględniając oddolne życzenia, w marcu rozpoczęliśmy edukację w ramach Studium Specjalnego Informatyki oraz Studium Pedagogicznego — to ostatnie dla nauczycieli teoretycznych przedmiotów zawodowych i praktycznej nauki zawodu. Kilka innych form kontynuowanych jest na nasze zlecenie w Rzeszowie. Na rozpoczęcie każdej formy doskonalenia zawodowego zgodę wydaje kurator.

— A jak wygląda sprawa rusycystów?

— Ponad 100-osobowa grupa nauczycieli (w tym rusycyści) zgłosiła akces uczestnictwa w tzw. studiach przedmiotowo-metodycznych, stwarzających możliwość poszerzenia wiedzy ze swojego przedmiotu lub dających uprawnienia do nauczania drugiego przedmiotu.

— I...?

— Te formy zawiesił resort — prawdopodobnie zostaną przejęte przez wyższe uczelnie pedagogiczne. Na razie, do końca roku szkolnego, przejęliśmy i kontynuujemy proces zdobywania przez nauczycieli stopni specjalizacji zawodowej. Od września kryteria w tym względzie mają ulec zmianie.

— Zamierzenia?

— Doradcy metodyczni informują o potrzebie organizacji doskonalenia w zakresie logopedii szkolnej i w ogóle specjalizacji objętych tzw. psychopedagogiką. Organizacyjnie jesteśmy do tego przygotowani.

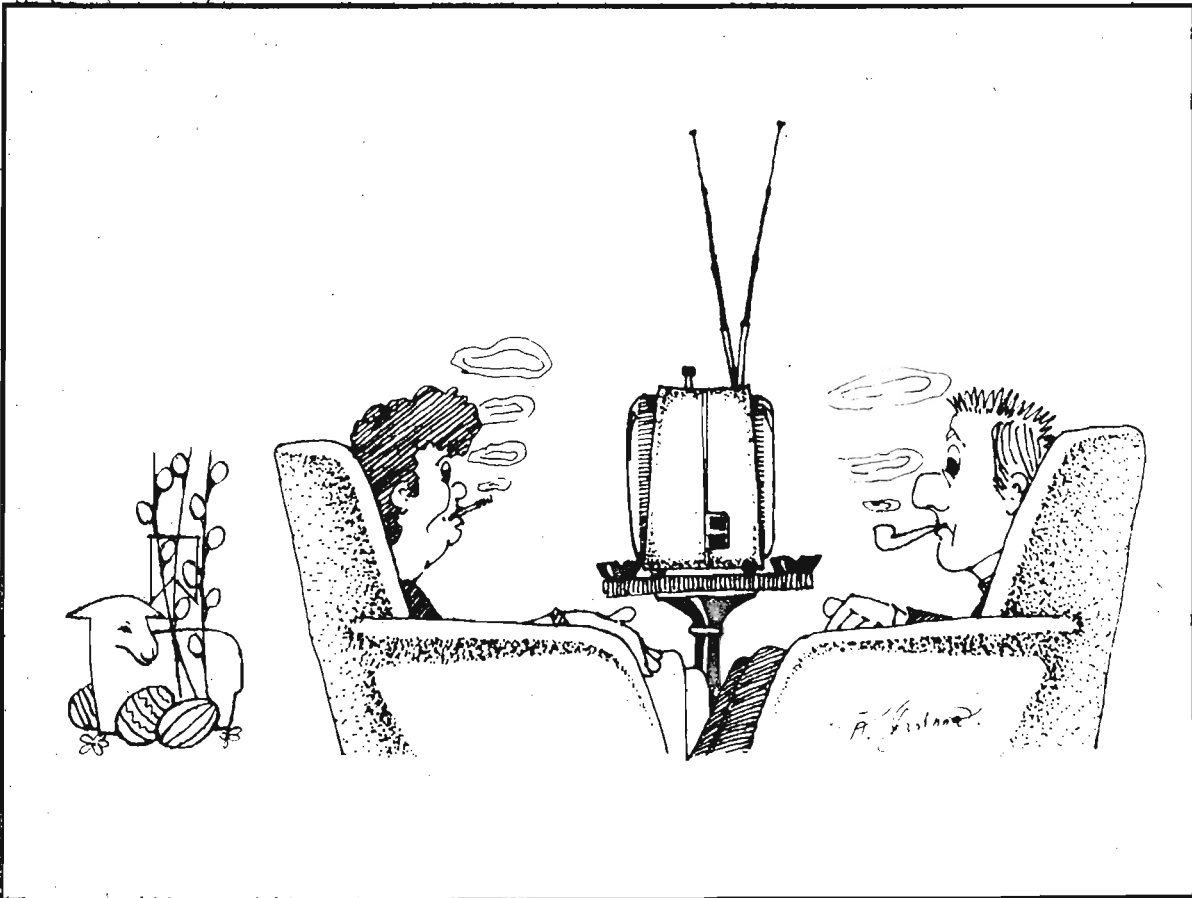
— Lokalowo też?

— Na razie nie posiadamy własnej bazy i korzystamy z uprzejmości dyrekcji Zespołu Szkół Elektronicznych oraz szkół podstawowych nr 13 w Przemysłu i nr 12 w Jarosławiu. Jesteśmy dobrej myśli, ponieważ kurator czyni starania, aby na nasze potrzeby przekazać jeden z budynków oświatowych.

— W samej siedzibie WOM też jakby ciasnowo...

— Owszem, bardzo. Ale nie narzekamy. Duża życzliwość dla naszych poczynań kierownictwa KOiW — nie jest to grzecznościowa formułka — pozwoliła nam nie tylko na pomyślny start, ale również na bieżącą, bezkolizyjną działalność.

Rozmawiał ZYGMUNT MARCIAK



**RADA PRACOWNICZA
MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANO-REMONTOWEGO
„BUDREMEX” w PRZEMYSŁU
ogłasza konkurs na stanowisko
DYREKTORA PRZEDSIĘBIORSTWA**

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe techniczne o specjalności budownictwa lądowego
- wiek do 40 lat
- minimum 5-letni staż pracy w wykonawstwie na stanowisku kierowniczym
- dobry stan zdrowia
- znajomość zasad funkcjonowania przedsiębiorstwa

Oferty zawierające:

— zgłoszenie do konkursu

— kwestionariusz osobowy wraz z życiorysem

— odpisy dokumentów stwierdzających posiadane kwalifikacje

— zaświadczenie o stanie zdrowia należy składać w zamkniętych kopertach z napisem: **KONKURS** — w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia pod adres:

Rada Pracownicza MPBR „Budremex” w Przemyśle, ul. Grzegorza z Sannoka 9.

Oferty zostaną rozpatrzone przez komisję konkursową zgodnie z obowiązującymi przepisami.

K-090

PRACA

TOKARZY, frezerów — przyjmę.
Żurawica 497 a. G-353/2

POSZUKUJĘ pracownika na 1/2 etatu do pracy w klubie gier telewizyjnych. Przemyśl, tel. 26-43. G-391

USŁUGI

FOTO-VIDEO — filmowanie. Jarosław, tel. 60-16. G-2435/2

NOWOŚĆ! Skorzystaj z szansy zatrudnienia na Zachodzie. Adresy biur w

kowych. 15 tys. zł przekazem na adres: Andrzej Flachciński, 37-700 Przemyśl, ul. Wybrzeże Kościuszkowskie 76 b/42. G-322/2

FOTOKATALOGI matrymonialne. „POLONIA” 68-206 Miroszkowice, skrytka 10. PG-059

LECZENIE akupunkturą. Przemyśl, Malczewskiego 7, tel. 75-03. G-344

PROJEKTOWANIE obiektów przemysłowych i budownictwa ogólnego, modernizacje. EKSPERTYZY budowlane. STUDIUM zanieczyszczenia powietrza — oferuje „DKL INVENTOR” sp. z o.o. Kompleksowa obsługa na profesjonalnym poziomie. Do nas wystarczy zadzwożyć: w Rzeszowie tel. 335-54, godz. 9-16, fax — 37041. G-2708/1

PPHU
„TERPOL”
oferuje w ciągłej sprzedaży

- kuchnie gazowe, elektryczne, elektryczno-gazowe
- lodówki, zamrażarki
- sprzęt gospodarstwa domowego
- meble

CENY KONKURENCYJNE, WYSOKA JAKOŚĆ
PRZEMYSŁ, ul. Słowackiego 13, tel. 54-84 G-371

Nowo otwarta Agencja Handlowa
„ORIENT” — spółka cywilna
PRZEMYSŁ, ul. Krakowska 1
w dni powszednie: 12 — 15

tel. 12-17 (wewn. 132) w godz. 8 — 16.

Oferuje aktualnie do sprzedaży odzież dziecięcą, damską i męską importowaną z Tajlandii i Indii.

G-363

Uwaga elektronik i punkty RTV

* „INTERMAX” *

jedyna w Polsce firma oferująca
zestawy do składania

Neptun 515 (kit)

Neptun 541 (kit)

Klasek kolor 22

NAJNIŻSZE CENY!!!

Zapraszamy do sklepu firmowego:

Kraków, ul. Królowej Jadwigi 144 A

Zamówienia od odbiorców hurtowych przyjmujemy przy ul. Stachowicza 5, 30-103 Kraków, pok. 32 — 36.

Tel. 22-60-55 i 21-64-81

Hurtownia

39-462 Majdan Królewski, ul. Sandomierska, woj. tarnobrzeskie.

ZAPRASZAMY!!!

G-367/2

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze mojego MEŻA

śp. STANISŁAWA CHRUSZCZYKA

kolegom, członkom AK, znajomym oraz osobom, które okazały mi pomoc i współczucie

serdeczne podziękowanie składa ŻONA.

G-364

URZĄD GMINY w TRYŃCZY ogłasza przetarg

- na budowę chodnika w Gniewczynie Łańcuckiej dłg. 1,0 km i szer. 2,0 m
- na remont drogi Gorzyce-Ubieszyn dłg. 3,5 km.

Termin wykonania 1.06 — 30.09.1991 r.

Oferty należy składać do 7 dni od chwili ukazania się ogłoszenia.

Przetarg odbędzie się 16 kwietnia 1991 r. w Urzędzie Gminy Tryńcza.

Bliższe informacje można uzyskać pod nr tel. Tryńcza 12-21 i 12-80.

K-087

DOMOWE
WIZYTY
PEDIATRYCZNE
PRZEMYSŁ, tel. 43-75
lub 74-00

G-356/3

WYKŁADZINY
DYWANOWE
PROD. RFN
HURT — DETAL

PRZEMYSŁ
Δ ABC Legionów 3
(Dworskiego)

Δ Bema 4
Δ Prądyńskiego 13

Tel. 35-10, 52-61

G-352

PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI w PRZEMYSŁU

zatrudni od zaraz:

- KIEROWNIKA MAGAZYNU
- MAGAZYNIERA

Wymagane wykształcenie średnie plus odpowiednia praktyka na ww. lub podobnych stanowiskach.

Informacje udzielane są w Dziale Ekonomicznym PWiK w Przemyśle, ul. Rokitniańska 4, tel. 56-71. K-085.

Na podstawie § 6 ust. 4 Rozporządzenia Rady Ministrów z 27 czerwca 1985 r. w sprawie podziału inwestycji oraz zakresu, zasad i trybu ustalania ich lokalizacji (tekst jednolity Dz.U. nr 11 poz. 75 z 1990 r.)

URZĄD GMINY w ROZWENICY

z a w i a d a m i a, że na wniosek Społecznego Komitetu Telefonizacji wsi Roźwienica zostało wszczęte postępowanie administracyjne w celu wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji pn.

„BUDOWA LINII TELEFONICZNEJ ABONENCKIEJ W MIEJSCOWOŚCI ROZWENICA”.

Inwestycja przebiegać będzie przez tereny wsi Roźwienica.

W terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie strony mają prawo zapoznać się z zamierzeniami inwestycyjnymi wnioskodawcy oraz zgłosić ewentualne zastrzeżenia i wnioski w Urzędzie Gminy w Roźwienicy, pokój nr 18.

K-089

POMOC DROGOWA — CAŁODOBOWA
AUTO — HOLOWANIE
Ceny konkurencyjne! Rachunki.
PRZEMYSŁ, tel. 37-62

G-348

Licencja KBE GmbH
OKNA — DRZWI — ŻALUZJE
w dowolnym rozmiarze z PCV

produkowane oraz montowane przez Firmę

„KOMA-TRAS”

zapewnią pełen komfort techniczny i akustyczny w Twoim domu i miejscu pracy.

CENY DO UZGODNIENIA

Kraków, ul. Trybuny Ładów 71

tel. 55-14-11, fax 55-14-11, ttx 326520 traspl

G-312

UWAGA HANDLOWCY TANIO — SZYBKO — PEWNIE

Zaopatrzyć Wasze sklepy i hurtownie w towar wysokiej jakości w GRUDZIĄDZKICH ZAKŁADACH PRZEMYSŁU GUMOWEGO



ul. Waryńskiego 32-36 86-300 GRUDZIĄDZ
telefon 292-22 telex 0552277 fax 256-43

Nasza oferta to szeroka gama wyrobów:

• OBUWIE

tekstylno gumowe i pcw, gumowe robocze i wędkarskie robocze filcowo-gumowe obuwie szkolne oraz wyjściowe

• SPRZĘT CAMPINGOWY

materace pneumatyczne 1- i 2- osobowe, łodzie pneumatyczne i motorowe, mieszki, płetwy dla pływaczy i narciarzy wodnych, ubrania żeglarskie

• UBRANIA I PELERYNY ochronne z tkanin pogumowanych

• PŁYTY PODESZWOWE styrogum w różnych kolorach

• ZBIORNIKI z tkanin pogumowanych do wody, paliw i chemikali.

ZAPEWNIAMY KORZYSTNE WARUNKI SPRZEDAŻY I DOSTAW! ZAKUP TOWARU W NASZEJ FIRMIE — TO DOBRY INTERES.

K-072

FIRMA



OFERUJE PAŃSTWU PO NISKICH CENACH
usługi
w zakresie

- drążenia na elektrodrążarkach
- wiercenia, frezowania i szlifowania na obrabiarzach współrzędnościowych i uniwersalnych
- robót blacharskich — wykrawania, kształtowania i spawania

Oprządkowanie: formy, wykrojniki, giętki

Ponadto wykonujemy:

1. Prototypy maszyn i urządzeń wg dokumentacji powierzchniowej
2. Części zamienne i usługi z zakresu obróbki skrawaniem
3. Części zamienne do krosien STB
4. Rapiery i części zamienne do krosien MAV
5. Uniwersalne imadła przegubowe b=80 mm i szlifierki taśmowe stołowe 2850 obr./min. — taśma b=25 mm i 70 mm — szczególnie przydatne w przemyśle meblarskim i metalowym
6. Modele odlewnicze drewniane i z żywicy epoksydowych wg dokumentacji powierzchniowej lub dostarczonych wzorów

Szczegółowe informacje w siedzibie firmy:

FABRYKA URZĄDZEŃ
PRASOWALNICZYCH „PROTOMET”
90-753 ŁÓDŹ, ul. Żeligowskiego 8/10
tel. 32-81-95, 32-93-26; tlx 886661; fax 32-82-91

K-083

FIRMY „VICTOR” i „ARTDOM”
JAROSŁAW, ul. 3 Maja 9
tel. Łańcut 45-66

oferują prosto od
producenta,
także w ilościach
hurtowych:

- * odkurzacze piorące „ARLET” i „HOOVER”
- * sprzęt gospodarstwa domowego firm: „SIMENS”, „BOSH”, CB „BOMMAN”, „ZELMER” — części zamienne, EURO-złącza
- * przewody cinch oraz telewizory firmy „ELEMIS”

G-3364/2

PRYWATNA
POMOC
LEKARSKA
WIZYTY
DOMOWE

PRZEMYSŁ, tel. 22-32

Od 1 kwietnia
możliwość
odpłatności
ryczałtem.

G-291

ig

interommerce

Spółka z o.o.

Wszystko dla sklepu
od A do Ż

- Systemy lad warzywnych
- Lasy chłodnicze
- Wagi elektroniczne
- Kasy systemowe
- Metkownicy
 - Regały
 - Stojaki wieszakowe
 - Kwietniki
 - Kuchnie mikrofalowe
 - Sprzęt RTV

Sklep firmowy
PRZEMYSŁ, PADEREWSKIEGO 14 b

G-358

DIWANY, CHODNIKI, WYKŁADZINY

HURTOWNIA
ŁÓDŹ, tel. 33-88-31
Ceny konkurencyjne. Zapraszamy!

G-314/2

PHU „ANART”
w PRZEMYSŁU
przy ul. ZWM,
tel. 37-14

OFERUJE

- meble
- sprzęt RTV
- artykuły gospodarstwa domowego
- usługi reklamowe

przy ul. Nestora 2
(baza PTHW)
tel. 53-08

- usługi projektowe
- kompleksowy nadzór i wykonawstwo

ZAPRASZAMY!

G-296/2

PRZEDSIĘBIORSTWO
PRODUKCYJNO-HANDLOWO-USŁUGOWE
„PIGALUX”
w PEŁKINIACH 221
zatrudni

- MURARZY
- TYNKARZY
- POSADZKARZY
- BETONIARZY do grupy remontowej

K-085/5

PRACA DLA KAŻDEGO!

Rewelacyjny informator z aktualnymi adresami biur pośrednictwa pracy sezonowej i długoterminowej w Ameryce pld. i pln., Europie i Azji dla kobiet i mężczyzn.

Informator otrzymasz przesyłając przekazem pocztowym 25 tys. zł na adres lub za zaliczeniem pocztowym — 30 tys. zł Antoni Padlo, ul. Monte Cassino 16A/2, 37-700 Przemyśl.

G-326

PAL-SECAM

EXPRESSOWE
PRZESTRAJANIE
TELEWIZORÓW
WYJŚCIA AUDIO-VIDEO

inż. Seneczko

Przemyśl, Naruszewicza 3
tel. 72-25

G-318

Tanie, dobre
i bezpieczne
maszyny
do obróbki
drewna

Producent:
SPÓŁDZIELNIA PRACY
USŁUG RÓŻNYCH
„ELEKTRO—METAL”
25-650 Kielce, ul. Średnia 20
telefon 66-37-73, 66-38-45
telex 612484

Aktualnie
w sprzedaży:

- GRUBOŚCIÓWKA SG-500
- TOKARKO-KOPIARKA TK-1000
- WYRÓWNIARKA WD-500
- PIŁA TARCZOWA PT-450
- FREZARKA PIONOWA FP-25
- WIERTARKO-FREZARKA WF-20

Forma płatności do uzgodnienia.

K-088

PHU „ANART”
Przemyśl
ul. Nestora 2
tel. 53-08

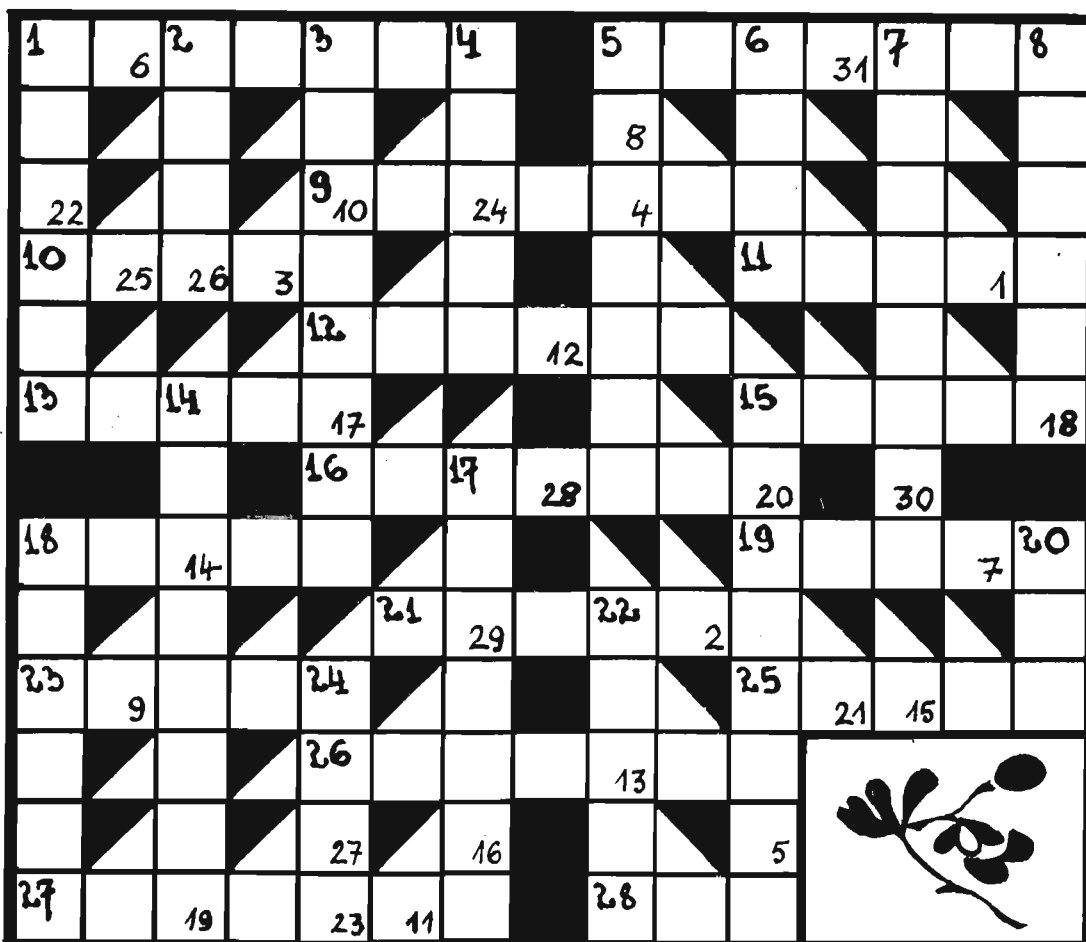
Krzyżówka z hasłem

Popołam: 1) uczestnik corridy, 5) noś i przy pogodzie, 9) kredka do ust, 10) rosyjska złotówka, 11) stadium rozwojowe owadów, 12) samica ryby składająca ikrę, 13) do butelki, 15) przy towarze, 16) kwestionariusz z pytaniami, 18) nieprzekraczalna granica czegoś, 19) sucha trawa, 21) część instrumentu dętego, 23) port rzeczny nad dolną Wisłą, 25) jeźyna, 26) przeciwnik w dyskusji, 27) mała boczna sypialnia, 28) wiosną na rzece.

Pionowo: 1) bławatek, 2) zębata część maszyny, 3) drugi

egzemplar pisma, dokumentu, 4) słynny geograf polski, 5) kotlina między Tatrami a Beskidami, 6) znany hiszpański klub sportowy, 7) chroniona roślina górską, 8) miasto portowe na Łotwie, 14) pląt mięsa usmażony na silnym ogniu, 15) talizman, 17) pracuje w muzeum, 18) np. A lub B, 20) natrętny owad, 22) ignorant, 24) u ptaków.

Litery z pół pommerowanych w prawym dolnym rogu, uporządkowane od 1 do 31, dadzą hasło krzyżówki, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie.



Termin nadsyłania rozwiązań — Z KUPONEM — dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu nagród, ufundowanych przez „ANART”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 9/1209
HASŁO: „I klimat uczuć może być polarny”

Nagrodę autorską otrzymuje Jerzy Kolak z Dębicy. Nagrody po 50 tys. zł, ufundowane przez firmę „ANART”, wylosowali: Wojciech Ojrzynski ze Starej Birczy, Joanna Baś z Rokietnicy, Agata Banas z Jawornika Polskiego, Zdzisław Michałski z Przemyśla i Monika Kukielka z Lubaczowa.